

Strach paraliżuje gospodarkę. Firmy walczą, by utrzymać się na powierzchni

data aktualizacji: 2020.04.23 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.Dariusz Dzik)

Do wtorku, 21 kwietnia do PUP w Skierniewicach wpłynęło 360 wniosków od mikro przedsiębiorców o pożyczkę na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. 5 000 zł ma pozwolić im przetrwać najgorszy okres paraliżu polskiej gospodarki, spowodowanego epidemią koronawirusa.

*- Pieniądze wypłacamy w ciągu dwóch dni od zweryfikowania wniosku przedsiębiorcy. Nie mamy problemu z wypłatą tych pieniędzy. Na nasze konto bowiem dzięki staraniom prezydenta miasta wpłynęło 20 mln zł. Wszystkie te pieniądze mają wesprzeć nasze firmy - podkreśla **Ryszard Pawlewicz**, dyrektor PUP w Skierniewicach.*

Urząd spodziewa się, że do końca miesiąca liczba wniosków od najmniejszych firm wzrośnie nawet do kilku tysięcy.

Urząd przyjmuje również pierwsze wnioski od podmiotów zatrudniających do 250 pracowników, te firmy mogą wystąpić o dopłaty do wynagrodzeń zatrudnionych.

- Mamy kilkanaście wniosków od pracodawców, w najbliższych dniach spodziewamy się również wystąpień o wsparcie ze strony organizacji pozarządowych - mówi Ryszard Pawlewicz.

Zdaniem banku ING, branża transportowa jako jedna z pierwszych podniosła się po załamaniu. Jeśli więc kryzys nie będzie szczególnie długi, sytuacja może być względnie do opanowania. Transport, przemysł i handel hurtowy to natomiast branże, które będą mogły wyjść z kryzysu zaraz po opanowaniu pandemii. Gdy bowiem łańcuchy dostaw zostaną odtworzone, a firmy znowu zaczną pracować bez ograniczeń, fabryki, przewoźnicy oraz hurtownie natychmiast otrzymają liczne zamówienia - twierdzą eksperci.

Do dziś do PUP nie wpłynęła informacja na temat planów zwolnień grupowych w firmach funkcjonujących na terenie powiatu skierniewickiego. Lokalny samorząd z niepokojem natomiast spogląda w kierunku dużych pracodawców fabryki meble Stella oraz Veki. Oba podmioty z kapitałem zagranicznym, redukują zatrudnienie.

- Nie ma co budzić demonów. Oficjalnie żaden z dużych pracodawców nie zgłosił zamiaru zwolnień - mówi Ryszard Pawlewicz.

Eksperti rynku pracy podkreślają - dziś nie można wskazać branży, która w sposób szczególny odczuła kryzys. Faktem jest, że decyzje o zakazie prowadzenia niektórych aktywności gospodarczych już spowodowała, że część przedsiębiorców ma problem z utrzymaniem się na powierzchni.

Marszałek województwa łódzkiego, **Grzegorz Schreiber** podczas wideokonferencji z przedsiębiorcami z regionu (22.04) poinformował o kolejnych programach wsparcia dla prowadzących w Łódzkiem działalność gospodarczą.

W połowie maja planowany jest konkurs, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020, na bezzwrotne dotacje dla firm zainteresowanych szeroko rozumianym przeprofilowaniem prowadzonej działalności, a nawet zupełną zmianą branży. Pieniądze z dotacji będzie można przeznaczyć, m.in., na zakup maszyn i urządzeń, szkolenia pracowników czy nabycie rozwiązań teleinformatycznych.

- Ma to dać przedsiębiorcom narzędzia do działania w najbliższej, a może nawet w dalszej przyszłości - mówił Grzegorz Schreiber.

Kolejna forma wsparcia, nad którą samorząd pracuje wspólnie z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej, to dotacje lub pomoc zwrotna na finansowanie kapitału obrotowego.

- Będzie to produkt o szerszym kształcie, adresowany nie tylko do mikro, małych i średnich firm, ale także do dużych przedsiębiorstw - zapowiada Grzegorz Schreiber. - Ustalamy szczegóły z panią minister Małgorzatą Jarosińską-Jedynak. Chcemy go z rządem przygotować tak, by był jednolity, niezależnie od źródła finansowania.

Jak precyzuje marszałek, warunki tego wsparcia ustalane są właśnie przez region w porozumieniu z Ministerstwem Funduszy i Polityki Rozwoju, gdyż mają być uniwersalne dla całego kraju i dostępne dla wszystkich przedsiębiorstw. Pieniądze z tego wsparcia będzie można wykorzystywać na zakup materiałów, towarów i surowców, czyli wzmocnienie kapitału obrotowego przedsiębiorstw.

Grzegorz Schreiber potwierdził też zapowiadane wcześniej rozwiązania. Na przełomie kwietnia i

maja z pomocy będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, którzy zaciągnęli pożyczki JEREMIE i JEREMIE 2 i w związku z epidemią COVID-19 znaleźli się w sytuacji utrudniającej spłatę zobowiązań. Samorząd województwa łódzkiego, w porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, wprowadził udogodnienia, które mogą pomóc rozwiązać te trudności - między innymi, wydłużenie okresu finansowania, wprowadzenie tzw. wakacji kredytowych, czy negocjowanie obniżenia oprocentowania. Również na przełomie kwietnia i maja będzie się już można ubiegać o nowe, bardzo korzystne pożyczki dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z województwa łódzkiego. Będą one bardzo nisko oprocentowane - już od 0,1proc., a przedsiębiorcy nie poniosą dodatkowych opłat i prowizji w związku z ich przyznaniem. W naszym województwie będzie do podziału 50 milionów złotych. Pożyczkę będzie można wykorzystać na pokrycie niezbędnych wydatków, np. wypłatę wynagrodzeń, na zobowiązania publiczno-prawne, ale również na inwestycje, na przykład na zakup maszyn lub sprzętu. Pożyczki będą zawierać opcję karencji w spłacie oraz stosowanie wakacji kredytowych.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/35384-strach-paralizuje-gospodarke-firmy-walcza-by-utrzymac-sie-na-powierzchni>